

## DAMY WIĘCEJ ROPY

Naftowcy KFN z honorem wykonują zadania planu pierwszego półrocza. Zespoły przekroczyły 29 ub. m. o 0,9 proc. plan 29 dni czerwca.

Plan produkcji 29 ub. m. wyd. wg. planu wyd. dzienna za 29 dni w proc. w proc.

I Zespół	106,7	120,7
II Zespół	100,9	106
III Zespół	90,4	94,5
IV Zespół	101,7	106

W II Zespole wśród najpiękniejszych przodków: Władysław Czupak — 120 proc. normy, tow. Franciszek Krakos, majster, tow. obróbki odwiertów — 125 proc. i tow. Władysław Dubiel, mniplanant ropny — 104 proc.

## Z sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie

RZESZÓW. — Wczoraj obradowała tutaj sesja zwoływana Wojewódzkiej Rady Narodowej. Obrady toczyły się przy współudziale przedstawicieli partii i organizacji społeczno-politycznych. Na sesję przybyli m. in. przedstawiciele Prezydium Rady Ministrów, tow. Tołwiński i sekretarz RW PZPR w Rzeszowie, tow. Cukier.

Przedmiotem obrad sesji były m. in. sprawy przygotowania do akcji żniwno-omłotowej, obowiązków dostaw mleka i realizacji zobowiązań produkcyjnych podjętych przez młodzież naszą przed Zlotem Młodych Przewodników — i inne zagadnienia związane ze Zlotem.

Obeszerna dyskusja wykazała, że wszystkie te zagadnienia szeroko nurtują nasze społeczeństwo. Wśród wielu innych głos zabrali przedstawiciele RW PZPR, tow. Cukier, który mówił o przygotowaniach do akcji żniwno-omłotowej.

Sesję przewodniczył tow. Rusek z Tarnobrzega, reprezentujący klub radnych PZPR.

## Uroczysty obchód

### Dnia Marynarki Wojennej

GDYNIA. (PAP). 29 czerwca obchodzony był w kraju jako „Dzień Marynarki Wojennej”. Wierne strzegąc ojczyzny parły w Wybrzeże przed zakusami wroga, Marynarka Wojenna cieszy się miłością całego narodu. Niezłomnie stoi ona na straży honoru polskiej bandery, wzorując się na bohaterkiej postawie marynarzy radzieckich, na ich wspaniałym, bohaterskim świadczeniu. Codziennym wysiłkiem szkoleniowym, wzorowym wykonywaniem rozkazów, mistrzowskim opanowaniem wojenno-morskich specjalności, wykazują nasi marynarze swą głęboką miłość do ludowej ojczyzny i gotowość obrony pokojowej, twórczej pracy naszego narodu.

Główne uroczystości „Dnia Marynarki Wojennej”, w których wzięli udział Marszałek Polski Konstanty Rokossowski oraz wiceminister Obrony Narodowej generał broni Stanisław Popławski, odbyły się w Gdyni. Naszą filia tu defilada polskich okrętów oraz oddziałów Marynarki Wojennej.

# Wspaniałe wyniki produkcyjne w realizacji zobowiązań na czesć 22 Lipca uzyskują robotnicy naszego województwa

W województwie rzeszowskim Czyn Lipcowy podjęli robotnicy i pracownicy różnych branż. Realizując zobowiązania robotnicy osiągają wspaniałe sukcesy produkcyjne i dają dodatkową produkcję o wartości setek tysięcy złotych.

## PRZODOWNICY PRACY REALIZUJĄ SWOJE ZOBOWIĄZANIA LIPCOWE

Załoga WSK rozumiejąc jak doniosłe znaczenie ma dla naszego narodu Manifest PKWN, z dumą wykonuje podjęte zobowiązania dla uczczenia tej wielkiej rocznicy. Z podjętych zobowiązań wykonano dotychczas produkcję o wartości 432 tys. zł. Również udział 78 proc. załogi zakładu w podejmowaniu zobowiązań dowodzi wielkiego przywiązania robotników tej fabryki do swej Ludowej Ojczyzny. Przewodzącymi w wykonaniu zobowiązań są: Edward Grochola, Kazimierz Czerwonka, Jan Trojnecki, Czesław Wiśniewski, Bronisław Laskowski i wielu innych. Z. Kosińska

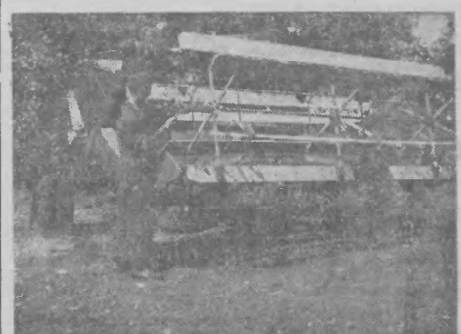
Wśród wielu zobowiązań indywidualnych dla uczczenia rocznicy PKWN notowaliśmy m. in. zamierzenia przodowników pracy na budowach socjalizmu. W liczbie tych na pierwszym z pierwszych miejsc, co do jakości podjętych zobowiązań znajduje się ZIM nr 10 w Sjalowej Woli. Na szczególną uwagę zasługują zobowiązania Brygady tow. Kubika, a z indywidualnych śpawacza Antoniego Stępienia, który w dniu 25 czerwca br. wypełnił swoje krótkofalowe zobowiązanie. Zarządcy należy, że śpawacz Stępień systematycznie przekracza normy, a zobowiązanie lipcowe wykonał w terminie do połowy krótkozm. uzyskując tygodniowo ponad 200 m bieżących spawania i oszczędzając w tym czasie około 2 tys. zł.

## JAK HUTA STAŁOWA WOLA WYPEŁNIA CZYN LIPCOWY

Załoga kuźni, która pierwsza podjęła zobowiązania lipcowe przeprowadza jej realizację wykonując miesięczny plan produkcji w 109,1 proc. w przewidzianych asortymentach z uwzględnieniem wykonania planów dziennych i dekadowych. Tego rodzaju wykonywanie planu pozwoli na realizację w ramach zobowiązania długofalowego rocznego planu produkcji do dnia 30 listopada br.

Oszczędności uzyskane na skutek wykonania tych zobowiązań dadzą sumę 1.840.526 złotych. Załoga kuźni wezwania inne wydziały do szlachetnego współzawodnictwa. Stalownia odpowiedziała wzmożoną pracą, zobowiązując się w miesiącu lipcu dać produkcję ponad plan o wartości 482.088 zł. Brygady piecowe J. Maciejaka, M. Dziadowicza, Kaczorowskiego, Niedziela, Dudka, J. Gromka zobowiązały się podnieść średnią wydajność pieców martenowskich o 7 proc. z jednego metra kwadratowego. (Ciąg dalszy na str. 2)

## Przygotowania do żniw



Już tylko tygodnie dzielą rolników od najbardziej intensywnej pracy w ciągu roku. Żniwa za pasem. Na terenie całego kraju przygotowania trwają w całej pełni. Rolnicy chcą przystąpić do akcji żniwno-omłotowej z należytą przygotowanymi sprzętem, aby jak najszybciej zakończyć prace w polu.

Na zdjęciu: Monterzy POM-u w Oławie woj. wrocławskiego Wl. Dach, St. Rogowski i Eugeniusz Kapusta pracujący przy remoncie kombajnu produkcji radzieckiej. CAF — fot. Ostrowski

## Chłopi — uczestnicy wycieczki do województwa opolskiego piszą listy do redakcji

W sobotę dnia 28 VI br. powrócił po 3-dniowym pobycie w województwie opolskim 400-osobowa wycieczka chłopska rzeszowska. Chłopi podzieleni na 8 grup zwiedzili w Opolu w pierwszym dniu 3 e mentownie „Odrę”, „Piastr” i „Bolkos” oraz historyczne zabytki miasta, wykazujące niezłomność polskości tych ziem. W drugim i trzecim dniu grupy chłopskie rzeszowskich rozjechały do kilku powiatów i zwiedziły łącznie kilkanaście spółdzielni produkcyjnych, gdzie zapoznali się oni z dorobkiem spółdzielców. Witani wszędzie serdecznie odnieśli niezapomnianą i niezatartą wrażeń. Zdumieni są także szybkim i wspaniałym rozwojem zespolonych gospodarstw.

Do naszej redakcji wpływają już listy od uczestników wycieczki, w których dzielą się oni swoimi wrażeniami. Poniziej podajemy list chłopa z powiatu mieleckiego:

„My, chłopcy z gminy Gwałsowice pow. Mielec odwiedzamy, że jesteśmy bardzo zadowoleni z wycieczki i zobowiązujemy się doświadczenia naszymi braćmi chłopami opolskimi przzenieść do naszej gminy i gromady. To, co zobaczyliśmy na terenie województwa opolskiego, a zwłaszcza w powiecie Niemodlin w spółdzielniach produkcyjnych Piotrowa, Prądy, a zwłaszcza Kantorowice przeżyło wszelkie nasze oczekiwania. Jesteśmy wprost zdumieni i zachwyceni osiągnięciami chłopskich pracujących w tych spółdzielniach, uzyskanych w tak krótkim czasie. Pomimo ciężkich warunków potrafili oni dojść do wielkich sukcesów w gospodarce zespolonej.

Jesteśmy wdzięczni organizatorom wycieczki tak z powiatu jak i z województwa, że dzięki państwu ludowemu i dzięki naszemu wywólczelewi Związkowi Radzieckiemu my, mało i średniorolni chłopcy możemy brać udział w wycieczkach i oglądać rozwój gospodarczy Ziemi Zachodniej. Do współzawodnictwa o szybkie zakończenie spółdzielni produkcyjnej wyzywamy gminę Padow”.

Maria Tyniec, Zofia Gaj, Jakub Belza, Adam Skoroś, Michał Sekula, Mikula

## Pod hasłem umocnienia spójni między miastem i wsią obraduje Krajowy Zjazd Korespondentów Chłopskich

WARSZAWA. (PAP). 29 czerwca w sali Rady Państwa w Warszawie rozpoczął się 2-dniowy Krajowy Zjazd Korespondentów Chłopskich. Bierze w nim udział 450 najaktywniejszych przedstawicieli 20-tysięcznej reszty korespondentów prasy codziennej i czasopiśm chłopskich z całego kraju — bojkowników o nową wieś polską. Są wśród nich chłopcy gospodarujący indywidualnie, członkowie spółdzielni produkcyjnych, robotnicy rolni PGR, traktorzyści, pracownicy ośrodków meszynowych, gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, aktywni organizatorzy masowych. Zjechali się oni do Warszawy, aby wspólnie przedyskutowano swe zadania w świetle uchwał VII Plenum KC PZPR.

Na obrady, którym przewodniczył premier Józef Cyrankiewicz przybyli: wicemarszałek Sejmu — Roman Zambrowski, wiceminister — Antoni Korzycki, minister Rolnictwa — Jan Dąb-Rośol, kierownik Wydziału Prasy KC PZPR — Stefan Staszewski, zastępca kierownika Wydziału Rolnego KC PZPR — Jan Klecha, prezes ZSCh — Józef Ogiński-Michałki oraz redaktorzy naczelni pism codziennych i czasopiśm chłopskich.

Zjazd otworzył premier Józef Cyrankiewicz, życząc korespondentom sukcesów w walce o pomyślność naszej ludowej ojczyzny.

Przemówienie premiera przyjmują zebrań długotrwały mi oklaskami.

Ponownie rozległa się burza oklasków, gdy na trybunie wstąpił wicemarszałek Sejmu — Roman Zambrowski dla wygłoszenia referatu na temat: „Walka o umocnienie spójni między miastem i wsią, a zadania korespondentów wjejskich”.

„Niech żyje sojusze robotniczo-chłopski!” — rozlegają się okrzyki, kiedy wicemarszałek Zambrowski mówi o ogromnych przemianach, jakie zaszły

na wsi polskiej w okresie władzy ludowej.

W czasie przemówienia zebrań wielokrotnie manifestowała gorące uczucia miłości i przywiązania do ojczyzny ludowej, do pierwszego budowni czepo Polski Ludowej, Prezydenta Bolesława Bieruta, manifestowali na cześć światowego obozu pokoju i jego chorążego Józefa Stalina.

Na temat pracy korespondentów wjejskich wygłosił następnie referat redaktor naczelny „Chłopskiej drogi” — Róś-Swiołek.

W dalszym ciągu obrad rozpoczęła się ożywiona dyskusja.

Władze województwa opolskiego, które wzięły udział w wycieczce, w których dzielą się oni swoimi wrażeniami. Poniziej podajemy list chłopa z powiatu mieleckiego:

„My, chłopcy z gminy Gwałsowice pow. Mielec odwiedzamy, że jesteśmy bardzo zadowoleni z wycieczki i zobowiązujemy się doświadczenia naszymi braćmi chłopami opolskimi przzenieść do naszej gminy i gromady. To, co zobaczyliśmy na terenie województwa opolskiego, a zwłaszcza w powiecie Niemodlin w spółdzielniach produkcyjnych Piotrowa, Prądy, a zwłaszcza Kantorowice przeżyło wszelkie nasze oczekiwania. Jesteśmy wprost zdumieni i zachwyceni osiągnięciami chłopskich pracujących w tych spółdzielniach, uzyskanych w tak krótkim czasie. Pomimo ciężkich warunków potrafili oni dojść do wielkich sukcesów w gospodarce zespolonej.

Jesteśmy wdzięczni organizatorom wycieczki tak z powiatu jak i z województwa, że dzięki państwu ludowemu i dzięki naszemu wywólczelewi Związkowi Radzieckiemu my, mało i średniorolni chłopcy możemy brać udział w wycieczkach i oglądać rozwój gospodarczy Ziemi Zachodniej. Do współzawodnictwa o szybkie zakończenie spółdzielni produkcyjnej wyzywamy gminę Padow”.

Maria Tyniec, Zofia Gaj, Jakub Belza, Adam Skoroś, Michał Sekula, Mikula

## Delegacja Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju wyjechała na sesję Światowej Rady Pokoju

WARSZAWA. (PAP). Delegacja polska na IV sesję Światowej Rady Pokoju wyjechała do Berlina. W skład delegacji wchodzi: prof. Jan Dąbowski — członek Światowej Rady Pokoju i przewodniczący Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju, red.

Ostap-Dłuski — członek SRP, prof. Leopold Infeld — wiceprzewodniczący SRP, wiceprzewodniczący PKOP, członkowie SRP: Wiktor Kłosiwicz — przewodniczący WRZ, Leon Kruczkowski, Jerzy Putrament — wiceprzewodniczący PKOP, dr Zofia

Wasilkowska — wiceprzewodnicząca ZG Ligi Kobiet — członkini PKOP; prof. Ludwik Hirschfeld, prof. Stefan Pienkowski, Jarosław Iwaszkiewicz, książę Zygmunt Pasternak i Józef Ogiński-Michałki — przewodniczący ZSCh.

## ZMP-owcy Radomia wymieniają doświadczenia w pracy przedzłotowej z młodzieżą rzeszowską

RADOM. (PAP). Plenum Zarządu Miejskiego ZMP w Radomiu skierowało list do młodzieży województwa rzeszowskiego i wrocławskiego, dziękując im za udział w przedzłotowej oświatowej. W liście czytamy m. in.: „Jesteśmy szczęśliwi, że żyjemy w rozwijającej się coraz bardziej Polsce Ludowej. Cieszymy się, że i młodzież waszych województw przyleciała do nas do Radomia. W liście czytamy: „Jesteśmy wdzięczni organizatorom wycieczki tak z powiatu jak i z województwa, że dzięki państwu ludowemu i dzięki naszemu wywólczelewi Związkowi Radzieckiemu my, mało i średniorolni chłopcy możemy brać udział w wycieczkach i oglądać rozwój gospodarczy Ziemi Zachodniej. Do współzawodnictwa o szybkie zakończenie spółdzielni produkcyjnej wyzywamy gminę Padow”.

300 osobowy zespół aktywnych naszych szkół i świetlic robotniczych wyjechał kilka dni na występ po kraju. Kluby sportowe organizują pokazy gimnastyczne oraz wysiłki fizyczne. Pragniemy, aby list nasz dotarł do każdego rolnika, abyście do nas również napisali”.

### Interwencji amerykańscy grabią Koreę

Washyngton. (PAP). Podkomisja budżetowa opublikowała sprawozdanie z posiedzenia, zawierające oświadczenie zastępcy sekretarza stanu — Thorpa z 20 lutego. Thorp potwierdził doniesienia prasy stwierdzające, że „Korea była zawsze dla Stanów Zjednoczonych jednym z głównych źródeł wolframu. Największe pokłady wolframu znajdują się w Korei w przybliżeniu o 30 mil na południe od 38 równoleżnika i problem polega na tym, aby wznowić tam prace

Thorp oświadczył, że należy opracować wspólnie z koreańskimi władzami „podstawę”, przy pomocy której Stany Zjednoczone będą miały „zapewnić eksploatację wolframu w Korei i zdołać z pomocą armii zapobiec sabotażowi w tej dziedzinie”.

### Stan wyjątkowy w Teheranie

LONDYN. (PAP). Agencja Reutersa podaje, że w dniu 28 czerwca rząd irański podał o wiadomości, że postanawia ponownie przedłożyć stan wyjątkowy w Teheranie do końca lipca

### Gmina Sędziszów przygotowuje się do żniw

Przygotowania do akcji żniwnej w gminie Sędziszów są w pełnym toku. Chłopi wielu gromad przysięgają do tegorocznych żniw pod hasłem „walczymy z marnotrawstwem przy sprzęcie zboża”.

Czołowe miejsce w przygotowaniach zajęła gromada Krzywa. Na ogólnym zebraniu gromadzkim chłopcy z Krzywej postanowili przysięgnąć, jak najwcześniej do żniw, wykonać w najkrótszym czasie podorywki i zastawy popólnowe.

Aktyw gromadki zobowiązał się dopilnować, by w czasie pracy żniwnej wykorzystane były w pełni maszyny rolnicze oraz by pomoc gospodką była sprawna i zorganizowana.

Chłopi z Krzywej wzywają do zostania gromady do współzawodnictwa w akcji żniwnej. (3751) Adam Kosirski korespondent

### Będzie dużo paszy

Sprawnie przebiega akcja siańskosowa w gromadzie Róża gmin Czarna powiatu mieleckiego. Chłopi tejże gromady cieszą się, że będzie dużo paszy dla bydła, a tym samym można będzie odstawić więcej mleka dla braci robotników.

Toteż żwawo wzięli się do pracy łak, że sprzęt siana jest już na ukłóceniu. Dużą pomocą w tej akcji są informacje z diwe o stanie pogody. (3766)

Bronisław Wolak korespondent



Szef obrony przeciwlotniczej Stanów Zjednoczonych, gen. Smith, mystosował apel do obywateli, by zgłaszali się do ochotniczych grup obserwatorów, których zadaniem będzie śledzić „ewentualny, natolat samolotów nisko latających, nieuchwytnych w systemie radarowym”.

Część ma jest to świadectwo szczególnej troski czynników rządowych USA o ludzi dotkniętych chorobą zwaną „mania forestalica”. Po co budować dla nich szpitale, skoro można dać im zajęcie, w którym będą mogli w pełni dać upust swej chorobie, rozładowanej wyobraźni...

# Wspaniałe wyniki produkcyjne w realizacji zobowiązań na cześć 22 Lipca uzyskują robotnicy naszego województwa

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Ogólnie do Czynu Lipcowego powierzeni oraz przedłożeni, w tym 47 proc. młodzieży, w 256 podjętych zobowiązaniach dla uczczenia PKWN wartość ponadplanowej produkcji osiągnęła sumę 8.287.823 zł, a zobowiązania oszczędnościowo 504.199 zł. Ogólna wartość dotychczas podjętych zobowiązań wynosi 9.794.321 zł. (3783)

Leon Szymbor

### CZYN LIPCOWY ROBOTNIKÓW PUSTKOWIA

Na fali zobowiązań dla uczczenia wielkiej rocznicy jednego z czołowych miejsc zajmują robotnicy z Pustkowie. I tak: pracownicy oddziału galalitu zobowiązali się dać 2 tony ponad plan. Brygada młodzieży na tymże oddziale wyprodukowała 30 proc. ponad normę, podobnie zespół ob. Józefa Matydy da 25 proc. więcej produkcji. Młm przemlecie ponad plan o 1/5 więcej kazeiny. Jan Kusibab wykona za swą brygadą ponad plan 15 proc. produkcji. W sumie zobowiązania te przyniosą produkcje wartości 198.000 zł.

Oddział bakaliu, przerobił do 22 lipca odpadki na dobry materiał wartości 22.000 zł. Podobnie oddział syntezy ży-

wicy zaoszczędzi 4.891 zł oraz z odpadków da nowy produkt wartości 2.280 zł. Oszczędzać będą również wodę, parę i energię elektryczną, co przyniesie 7.171 zł.

Pracownicy z oddziału amoniaków w III kwartale br. przerobią pozostały z produkcji siarowicę, przez co uzbędą około 100.000 zł.

Chimicy z laboratorium zakładowego przeprowadzą w swoim dziale wiele oszczędności w odczynnikach chemicznych, energii elektrycznej, zużyciu szkła laboratoryjnego itp. Wastawaj, mechaniczne wykonają do 27 lipca 9 kaza i wyszczelą inne zobowiązania ogólnej wartości 7.020 złotych.

Dział zapotrzenia przy współpracy kolumny pracowej wykona całoroczny plan zbiórki i dostaw złomu w okresie III kwartalu br. w 350 proc. co da zakładowi 38.400 zł. Ten sam dział wysze popzaplanowo 2.000 kg złomu metali kolorowych. Poza tym w dziale tym upłynni się wszystkie nadmierne rezerwy wartości 200.000 zł. Jak więc widać zobowiązania lipcowe wymienionego wyżej działu wynoszą 242.400 zł.

## Prowokacyjne stanowisko delegata USA w Radzie Bezpieczeństwa ośmieszyło delegatów bloku amerykańsko - angielskiego wobec całego świata

NOWY JORK. (PAP). Przemawiając 26 czerwca na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa, przed stawiciel ZSRR J. Malik podkreślił, że delegat amerykański Gross zajął stanowisko wyraźnie prowokacyjne podczas dyskusji nad projektem rezolucji ra dzieckiej, wzywającej wszystkie państwa, które dotychczas tego nie uczyniły, do podpisania i ratyfikowania protokołu genewskiego, zakazującego używania broni chemicznej i bakteriologicznej.

Najpierw delegat amerykański wysunął wniosek przekazania projektu rezolucji radzieckiej do Komisji Rozbrojeniu i ONZ. Prawie wszyscy delegaci bloku amerykańsko-brytyjskiego poparli wniosek Grossa. Jednak

poźniej delegat amerykański na gle wycofał swój wniosek stawiając delegatów bloku amerykańsko - brytyjskiego w kłopotliwej sytuacji i ośmieszając ich wobec całego świata.

Następnie Malik podkreślił, że podczas całej dyskusji delegat amerykański usiłował pomniejszyć znaczenie protokołu genewskiego i wyrażał się z wielkim lekceważeniem o tym protokole. Jednak podczas głosowania nad projektem rezolucji radzieckiej Gross nie zdecydował się wystąpić jawnie przeciwko rezolucji radzieckiej i wstrzymał się od głosu.

Stanowi to jeszcze jeden dowód, że protokół genewski jest ważnym nakładem międzynarodowemu. Narody świata uważają,

że protokół genewski w znacznym stopniu zapobiegał, zapobiega i będzie zapobiegał używaniu przez agresorów broni chemicznej i bakteriologicznej. Nawet Hitler zmuszony był przez strzegąc postanowień protokołu genewskiego. Od czasów Hitlera świat zmienił się w sposób radykalny, ale nie na korzyść, lecz przeciwnie, na niekorzyść agresorów w tym również agresorów amerykańskich.

J. Malik podkreślił, że agresorzy amerykańscy muszą się liczyć ze światową opinią publiczną i dlatego, mimo iż deklarują swą pogardę do protokołu genewskiego, nie ośmielają się głosić przeciwko rezolucji radzieckiej, wzywającej wszystkie państwa, by podpisały i ratyfikowały ten protokół.

## Hutnicy krośnieńscy pracują na poczet czwarłego roku sześciolalki

Dnia 25 czerwca br. załoga huty szkła gospodarczego w Krośnie złożyła meldunek o wykonaniu zadań 3-go roku planu 6-letniego.

Przedterminowe wykonanie zadań trzeciego roku sześciolalki jest wielkim osiągnięciem. Krośnieńscy hutnicy doszli do tych osiągnięć w uprzejmych walce, gdyż np. plan za 1950 rok wykonany został tylko w 96,8 procentach.

Racjonalizatorstwo, współzawodnictwo pracy, zobowiązania produkcyjne, szkolenie zawodowe i ideologiczne, nieustanna praca polityczna organizacji partyjnej owo źródła sukcesów. Dziś hasłem załogi krośnieńskiej huty szkła, nie jest „wykonalny plan” względnie „wykonane zobowiązanie”, a „plan wykonany z nadwyżką i przedterminem”, względnie „przekroczyć zobowiązania produkcyjne”.

Równoległe z walką o wzmocnioną wydajność produkcji, o przedterminowe wykonanie planów dziennej, dekadowej, miesięcznej, kwartalnej i rocznej — załoga walczy o obniżenie kosztów własnych produkcji. Systematycznie z miesiąca

na miesiąc, zakład osiąga nową obniżkę kosztów. W roku 1950 obniżono koszt produkcji o 6,5 proc. w stosunku do roku poprzedniego, a o 11,3% produkowano taniej w roku 1951 niż w 1950. Rok bieżący wykazuje dalsze oszczędności, gdyż operując się na dotychczasowych danych obniżka kosztów w stosunku do roku ubiegłego wynosi 6,2 proc.

To, że załoga huty szkła w Krośnie już od dłuższego czasu wyróżnia się w wykonywaniu i przekraczaniu swych planów produkcyjnych oraz obniża koszty własne produkcji — nie jest za sługą tego czy innego działu, tego czy innego kierownika. Jest to zasługą całego kolektywu, całej załogi. Tak robotnik płacowy, jak i hutnik, tak goniec jak i szlifierz, elektromonter czy dyrektor zakładu, sumennie wykonują powierzone im zadania.

Mówił o tym dyrektor zakładu tow. Józef Szuster podczas uroczystości udekorowania go w dniu 1 maja br. srebrnym Krzyżem Zasługi.

„Wyroźnienie mnie, uważam za wyróżnienie całej naszej załogi gdyż tylko dzięki wspólnej pracy i zrozumieniu obowiązków i

zadań zakład nasz wykonuje i przekracza plany” mówił tow. Szuster.

Każdy dział produkcyjny i po mocniczy zakładów szkła gospodarczego w Krośnie posiada wśród swoich pracowników licznych przodowników pracy. Są nimi hutnicy, szlifierze, robotnicy działów pomocniczych, pracownicy umysłowi i techniczni.

Gwiazdy przodownika pracy zdobyli mężczyźni i kobiety, członkowie partii, bezpartyjni i zetempowców.

Za osiągnięcia na polu pracy zawodowej i społecznej dwie robotnice krośnieńskiej huty szkła Karolina Chrzaniowska i Eugenia Salomon odznaczono zastawili brązowymi Krzyżami Zasługi. Niedawno jeszcze robotnik — obecnie dyrektor techniczny tow. Fryderyk Knoll, również posiada srebrny Krzyż Zasługi.

W walce o utrwalenie pokoju w imię rozkwitu naszej ojczyzny, załoga zakładów szkła gospodarczego w Krośnie wystąpiła w dniu 25 czerwca 1952 roku do wykonywania zadań produkcyjnych na poczet czwarłego roku planu 6-letniego.

Z. Frydlewicz

## Georgi Dymitrow — symbol proletariackiego internacjonalizmu (W trzecią rocznicę śmierci)

Trzy lata temu, 2 lipca 1949 r., po dotrwałej i ciężkiej chorobie zmarł Georgi Dymitrow, jeden z najwybitniejszych działaczy międzynarodowego ruchu robotniczego, wielki syn narodu bułgarskiego, generał sekretarz KC Komunistycznej Partii Bułgarii, prezes Rady Ministrów Ludowej Republiki Bułgarii. Wiadomość o zgonie człowieka, który całe swoje życie oddał sprawie klasy robotniczej, sprawie budowy socjalizmu w Bułgarii, pogroziła w żalobie naród bułgarski a wraz z nim cały obóz rewolucyjny, obóz socjalizmu i demokracji. „Życie Georgi Dymitrowa, wiernego ucznia Józefa Stalina, wypalone do ostatniego tchu walką z imperializmem o sprawienie ludu pracującego, służyć będzie robotnikom całego świata jako wzór niezłomnego hartu i oddania sprawie socjalizmu” — pisał towarzysz Bierut.

Gdy hitlerowcy aresztowali Dymitrowa i gdy z sali sądowej w Lipsku rozległ się jego głos, było to bodźcem dla prowadzących zbrojną walkę robotników Asturii, dla walczących z reakcją robotników Paryżu, dla wykrywających jednolity front proletariatu robotników Polski, dla całego proletariatu. W czasach kiedy zdradziecy przywódcy socjaldemokraty szerszyli niewiarę we własne siły, był to głos otuchy i wiary niezłomnej w ostateczne zwycięstwo sił postępu nad fałszywem.

Wyrywany ze szpon hitleryzmu Dymitrow poświęcał wszystkie swoje siły walce przeciwko fałszywemu. Na stanowisku sekretarza generalnego Międzynarodówki Komunistycznej, Dymitrow, pod kierownictwem wielkiego Stalina wytrwale opracowywał i wdrażał strategię i taktykę partii komunistycznej w walce przeciwko fałszywemu, oraz pracując nad utworzeniem i umocnieniem jednolitego międzynarodowego frontu proletariackiego i nad zjednoczeniem sil demokratycznych pod wodzą partii komunistycznej w narodowym frontie walce przeciwko fałszywemu i wojnie.

Georgi Dymitrow, wierny uczeń Lenina i Stalina, prowadził Bułgarską Partię Komunistyczną po słusznej drodze, która w wyniku bohaterkich walk doprowadziła do zwycięstwa demokracji ludowej. „Tow. Georgi Dymitrow odszedł od nas, ale zostawił mocno zbudowaną partię, uzbrojona w ostrą i niezłomną oręż ideowy marksizmu-leninizmu, zahartowaną w boju, z żelazną dyscypliną — partię, która doprowadziła rozpoczętą przez Niego wielką dzieło do zwycięskiego końca” — głosiło wezwanie KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej do członków partii i narodu bułgarskiego wydanym w dniu śmierci Dymitrowa.

Pod kierownictwem KP Bułgarii odrodzenie wzrasta gospodarczo i obronna siła ojczyzny Dymitrowa, rośnie tempo budowy podstaw socjalizmu. Partia stojąca na czele całego narodu wspaniale realizuje wielki testament wodza bułgarskiej klasy robotniczej.

Georgi Dymitrow odegrał eszową rolę w zdemokratyzowaniu wroblej ruchowi robotniczemu agencji trockistowskiej. Był jednym z pierwszych, którzy naplętno walczyli zdrajcę jugosłowiańskich tyofaszystów. On też należał do tych, którzy pierwsi sformułowali te podstawową prawdę, że nie ma prawdziwego proletariackiego patriotyzmu bez miłości do ZSRR. „Kamieniem probierczym uczciwości i szczerości każdego działacza ruchu robotniczego, każdej partii robotniczej i organizacji ludzkiej pracy, każdego demokraty w krajach socjalistycznych, jest ich stosunek do wielkiego Kraju Socjalizmu” — uczył Dymitrow.

Wielkość Georgi Dymitrowa polega na tym, że twórczo, konsekwentnie i po mistrzowsku realizował marksizm - leninizm.

Na czoło przywódców międzynarodowego ruchu robotniczego, uczniów i współbojowników Lenina i Stalina, wysunął się Dymitrow wielkością charakteru i umysłu, niezłomną wiernością i bezgranicznym oddaniem sprawie wyzwolenia klasy robotniczej. Życie jego będzie natchnionym przykładem dla wszystkich bojowników o pokój, demokrację i socjalizm.

„Niezapomnianą — mówił towarzysz Bierut — pozostanie dla nas na zawsze jego śmiałość i niezłomność w stawianiu rewolucyjna, jego głęboki zawsze i szlachetny rozum, jego bezgraniczne oddanie sprawie swego narodu i sprawie międzynarodowej. Pamięć o bohaterstwie bojownika, trybunie ludu i mężu stanu żyć będzie zawsze we wszystkich uczelnych ludziach na całej kuli ziemskiej — od bieguna północnego do południowego, od San Francisco do Szanghaju. Wszędzie, gdzie toczy się gigantyczny bój o pokój i socjalizm, imię Dymitrowa jest symbolem międzynarodowej solidarności w walce.” E. D.

## Potężna elektrownia wodna została zbudowana na rzece Irtysz

MOSKWA. (PAP). Na rzece Irtysz, koło Ust' — Kamienno-gorska zbudowana została nowa, potężna elektrownia wodna. Elektrownia ta powstaje na pięćdziesiąt kilometrów od San Francisco do Szanghaju. Wszędzie, gdzie toczy się gigantyczny bój o pokój i socjalizm, imię Dymitrowa jest symbolem międzynarodowej solidarności w walce.

Coraz szersze zastosowanie znajdują hydroenergetyka. ZSRR zajmuje pierwsze miejsce na świecie pod względem zasobów wodnych, które przekraczają czterokrotnie zasoby wodne Stanów Zjednoczonych i siedmiokrotnie Kanady. Na najbardziej szczytowych partach ZSRR znajdują się przepływy 100 tys. m³. Półtora tysiąca rzek i rzadziejich może dawać rocznie przez 1.700 miliardów kWh energii elektrycznej. W Związku Radzieckim coraz szerzej wykorzystuje się potencjał energetyczny sił rzek. W latach 5-letniej planowej elektrownie już kilka potężnych elektrowni wodnych, a kilka dalszych elektrowni, w tej liczbie nadwiększe na świecie elektrownie wodne — Kucubyszewskaja i Stalingradzka znajdują się w budowie.





Z pobytu w ZSRR

Wdowy, sieroty i starcy mają zapewnioną opiekę

Ze wsł Siesesz w powiecie przeworskim do Moskwy jest dla leka. Ale każde dziecko we wsł wie, że Moskwa to stolica Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Do niedawna nikt z chłopów tej gromady nie był w Moskwie. Dopiero przed paroma tygodniami na nadzwyczajnym zebraniu gromadzkim wybrano Michała Potocznyego jako delegata na wycieczkę do ZSRR...

Potoczny wszystkim opowiada prosto po chłopaka co widział w Związku Radzieckim. Na wiece w Przeworsku, później w gromadzie Ostrów, a ostatnio w Manasterzu słuchano go wiele chłopów pracujących. Do mieszkań często przychodzą także znajomi z Siesesza a nawet i z okolicznych wiosek.

No, dobrze — przynajmniej wszyscy. — W kolchozach chłop radziecki żył dostojnie, potoczny im się lepiej niż nam. Ziemia u nich urodzajna, osiągała wysokie piony i hodowla daje im okazałe dochody. Ale — tu padają zastrzeżenia — dobrze powodzi się młodym i zdrowym kolchoźnikom, którzy dadzą radę zapracować kilkadziesiąt dniówek obrachunkowych. A co się jednak dzieje ze starcami, sierotami bez ojców i matek, lub wdowami, ich mają na utrzymaniu kilkoro dzieci? A jeśli kolchoźnik zachoruje i co wtedy?

Potoczny oczekiwał takiego pytania, gdyż jego interesowały te sprawy. Więć w kolchozach zwracał uwagę na opiekę nad chorymi, wdowami czy starcami, a jeśli czegoś nie wiedział to się dopytywał szczegółowo. Jego grupa wzięła kolchozy w obwodzie proslawowskim, w rejonie Kamieńca Podolskiego. Kolchozy mają własne szpitale. W jednym z kolchozów w czasie jego pobytu przeżywało w szpitalu pięć chorych kobiet. Szpital posiada 50 łóżek. Oprócz pielęgniarek pracuje w nim dwóch lekarzy. Kolchoźnicy leczą się na koszt kolchozu.

W zasadzie kolchoźnik pracuje do 60 lat, a później z funduszy przeznaczonych na ten cel (5% dochodu kolchozu) korzysta z pełnego utrzymania i do pracy w polu nie wychodzi. Zdarzają się wypadki, że kolchoźnik z własnej woli, czując się zdrowym i w pole czy do obory i pomaga innym członkom bytując z tego samego funduszu udzielenego jest pomocy dla wdów. A więc w stosunku do ludzi w podeszłym wieku w kolchozach słowo jest zasada: „od każdego według jego zdolności, a każdemu według jego potrzeb”. Wdowy z kilkorgiem drobnych dzieci dostają pieniądze i produkty rolne na ich utrzymanie. Sieroty mają pełną opiekę na koszt kolchozu.

Uczestnicy wiecu J. Wołoso, W. Wignuszy czy J. Piorkowski w wypowiedziach również wyrażali przekonanie, że życie w zespole jest lepsze, a praca łatwiejsza i bardziej wydajna niż w pojedynkę.

Potoczny nigdy nie zapomni Moskwy — stolicy wielkiego państwa socjalistycznego o przodującym przemysłu i kolchozowym rolnictwie, stolicy pokoju światowego. Moskwa — mówi jest daleko, ale tylko odległością kilometrów, jest ona nam bliska ideą socjalizmu, braterstwa i przyjaźni narodów.

Whrem tym przewidywanom Potoczny wrócił oży i zadowolony z wycieczki. Wrócił mocno przekonany o wyższości gospodarki kolchozowej nad indywidualną.

Moskwa wycierała na nim ogromne wrażenie. Musiało to być chyba najpiękniejsze na świecie. Nie tylko ulice szerokie, piękne dzielnice mieszkaniowe, teatry, tysiące aut mknących po asfalcie i zielone parki zachwycały Potocznyego. On patrzył na ludzi, rozmawiał z nimi przy każdej sposobności w drodze od Mińska przez Smoleńsk do Moskwy a później w drodze do Kijowa, P. Ostrowa i w kolchozach. Na twarzach ludzi radzieckich widział radość i uśmiech. W każdej miejscowości stwierdził rozmach i budownictwo. Praca w tym kraju jest obowiązkowa i zaszczytnym zarazem.

Jak życie — zapytywał Potoczny robotników w fabryce samochodów w Moskwie, kobiety przy robotach budowlanych, kolchoźników i robotników w sowchozach. Charaszo — dobrze i znowu serdecznie uśmiechnął się tym słowem. Przy tym zapraszano uprzejmie: — wejdź do mieszkania, zobacz — przekonaj się sam.

Potoczny przekonał się, że ludzie radzieccy żyją zamożnie i kulturalnie. Pomimo zwyciężonych wojen Kraj Rad odbudował się szybko i rozbudowywał nadal w niesłabnącym tempie swój przemysł i rolnictwo w imię dobrobytu mas pracujących, w imię pokoju i szczęścia narodów całego świata.

W Moskwie, w mauzoleum w zaskłonej trumnie leży Lenin i na jego twarz pogrążoną w wiecznym śnie patrzył Potoczny. Lenin nie żyje, myślał Potoczny, ale dzieło rośnie. Prowadzi je Stalin — Lenin dnia dzisiejszego.

Po Moskwie przyszedł kolej na zwiedzanie kolchozów i sowchozów. Wszędzie ci sami ludzie, jak jedna rodzina, wychowana przez partię Lenina — Stalina, i wszędzie ta sama troska o człowieka, o jego byt, o kulturę i rozrywkę.

Wspomnienie — mówi do słuchającego jego opowiadań M. Potoczny z Siesesza pow. Przeworsk uczestnik wycieczki do ZSRR — papierosy radzieckie są doskonałe.

Organizacja partyjna w cegielni w Żółtkowie winna walczyć o rozwój produkcji

Szeroki rozmach budownictwa socjalistycznego nakreślony przez plan 6-letni, na każdym dniu przybiera na sile, przynosząc wspaniałe rezultaty. Siecią ruszowań murarskich pokryta jest budująca się nasza stolica — Warszawa. Rosną nowe budowle w naszym województwie, buduje się nowe miasto — Mielec. Dziesiątki nowych budowli powstaje na terenie miasta Przeworska. Z ruin i zgliszcz zostało odbudowane miasto Jasło i fabryka wagonów w Sanoku. Buduje się setki nowych domów w naszym województwie, nowe szkoły, świetlice, domy ludowe, osiedla nowopowstałych spółdzielni produkcyjnych. Budownictwo staje się kluczową, jedną z głównych spraw w naszej gospodarce. W związku z tym z każdym dniem rośnie zapotrzebowanie zarówno w mieście jak i na wsi na podstawowy materiał budowlany jakim jest cegła.

Ciągły wzrost produkcji cegieł w naszym województwie nie pokrywa całkowicie potrzeb budownictwa u nas. Miliony sztuk cegieł sprowadza się z innych województw. Stąd zachodzi konieczność zwiększenia produkcji, to niestanną walka z mamotrawstwem materiału, w którym jest zawarty wielki wkład ludzkiej pracy i kosztów. Chodzi przede wszystkim o należyty wyrost cegieł, nie szeregów budów wśród uwijających się murarzy niejednolarnie w ciągu dnia można słyszeć słowa: „ależ to dziadowska cegła”.

I taką nieodpowiedniość wygaloną cegłę zakupił POM w Przysiekach w powiecie iasielskim z cegielni w Krajuwocach. Na 27,000 sztuk komisja uznała około 25 proc. za niedojrzałą się do użytku. Niedociągnięcia w produkcji są następstwem braku uświadczenia załóg i pozostawienia odpowiedzialności za wykończenie powierzonej im zadania produkcyjnych. Organizacje partyjne na zakładach cegielnianych winny śledzić za przebiegiem jakości produkcyjnej.

Podajemy poniżej z nieznacznyimi skrótami reportaż K. Pogodina, amnieczony w „Pravdzie” dn. 24 czerwca br.

NA WOLGO-DORSKIM SZLAKU WODNYM.

Ze statku „Akademik Bszkow” na którym przybyliśmy kanałem drogie do Stalingradu do Kalcasza nad Donem, przesiadaliśmy się na holownik „Akademik Asafjew”. W końcu maj parowiec ten odbił od przystani Wozniezienie nad jeziorom Onega i w połowie czerwca znalazł się już na Donie. „Akademik Asafjew” przewoził ładunki przez nowoutworzone morze Cymlańskie.

— To dla nas honor nie lada, że wiemyzmy transporty do portu Cymlańskiego. Jako jedni z pierwszych — powiedział nam kapitan przed wyruszeniem z przystani w Kalcazu. Tegoz dnia po południu, wzięliśmy na hol dwie barki z drzewem budowlanym, (które miało być dostarczone do Azowa) „Akademik Asafjew” popłynął z biegiem Donu, ku stancji Cymlańskiej. Przed nami wielka tafla morza, która w ciągu swej krótkiej historii zdążyła się już wlaświe silnymi wiatrami.

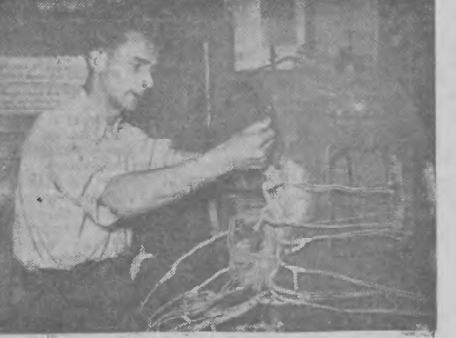
Znane są rozmiary tego olbrzymiego zbiornika wodnego: ma on 350 km długości, 30 km szerokości. Potężność jego wynosi — około 24 miliardów metrów sześć wody. Ale na razie zbiornik Cymlański nie jest jeszcze całkowicie za pełniony. Do stancji Niżnie-Czirska statek płył starym krętym szlakiem, który na niewielkim odcinku, między chutorom Wierchień-Czirskim i stancją Niżnie-Czirska ma kilka ostrych zakrętów. Do stancji Niżnie-Czirska, dobiłszyśmy pod wieczór. Nowa, przestronna z nizin na wzieniesionej stancji, jaśniała elektrycznymi światłami. Zdawali się bliśnie — tylko ręką sięgnąć, cęga jednak oddalała się. Rzeka wyla się i wyla i zdawało się, że nie wybrniemy nigdy z tych ostrych zakrętów. — A wyobraźcie sobie teraz, jako to była męka przedtem, przy niskim poziomie wody — wspomina łocman Samsonow. Szlak wąski, ani się obejrzyz, a statek już na mieliznie. Nie lo, co teraz. Głębokość dobra, a niedługo, to już i tych zakrętów nie będzie. Widzicie pompy ziemne? I rzeczywistość, wprost przed nami, błyskały czerwone i białe światła. Pracują tu pompy ziemne i pogłębiarki. Kończą pracę, którą w ubiegłym roku rozpoczęły koparki i zgarniacze, wyrównujące w tym miejscu koryto Donu. Wkrótce już statki popłyną prosto przed siebie, a droga na tym odcinku skróci się o dwie — trzy godziny, jeśli nie więcej. Na redzie w stancji Niżnie-Czirska, statek zarzucił kotwicę. Ale odpowiedź był krótki. Ledwie dniało, ruszyliśmy w dalszą drogę. Za stancją Niżnie-Czirska czuje się już prawdziwe morze. Tafla wodna rozlała się tak szeroko, że lewy, niski brzeg zbiornika stapia się z horyzontem. Ledwie można go zobaczyć przez silną lornetkę. Karawana nasza płył wzdłuż wysokiego górzystego prawego brzegu, na którego zbo-

czy ustawiono na wysokich masztach tarce orientacyjne dla żeglarzy. Tarce pomalowane są na biało lub czerwono i widoczne są z daleka na tle prawobrzeżnych pagórków. Na powierzchni zbiornika wodnego widać wiele wysypisk i półwyspów, na których zielenią się na wpół zalopłone krzewy; wśród zarośli zamieszkiwane przez wodną zwierzotę. Dzikiej gęsi i kaczek. Niezdługo, być może już w przyszłym tygodniu, po napełnieniu ogromnej czasy zbiornika i w wysypiskach skryją się pod wodą. Powierzchnia morza wygląda się. Mijamy nadbrzeżne stancje i chutory. Większość z nich przeniesiono tutaj z ich dawnych dziej już zatopionych miejsc. Widzimy w oddali zabudowania gospodarcze, duże domy z nowymi dachami, krytymi tarcają. Państwo udzieliło kolchozom wdajnej pomocy przy przesiadaniu. Nowe stancje i wile zaplanowali architekci. Pobudowano kluby, szkoły, kina, ośrodki lekarskie i instytucje dziecięce. Powstanie zbiornika cymlańskiego i innych zbiorników na wolgo-doniskim szlaku wodnym poprzedziły zakrojone na wielką skalę roboty przygotowawcze. Cała dolina Donu huciała w te dni, jak wielki ul. Olbrzymie traktory ciągnęły na specjalnych płozach domy mieszkalne, warsztaty, zabudowania gospodarcze — wszystko to bez rozbiórki — tak jak stały. Wesoło stuknęły młotki i topory; w nowych stancjach wierzono setki studzien, układano rury wodociągowe. Z bajecką szybkością wyrastały ulice, powstawały na nowych miejscach sady, parki, winnice. W ciągu krótkiego czasu ze znajdujących się dziś pod wodą miej-

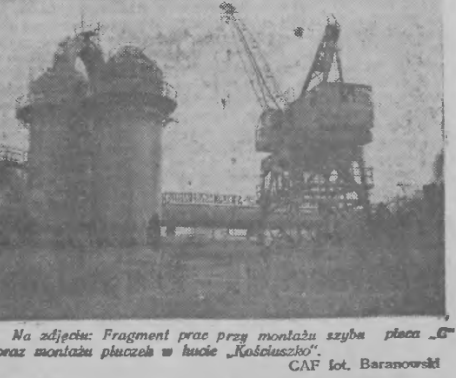
scowości przesiedlono dziesiątki tysięcy ludzi, przeniesiono ponad 15 tysięcy zagrod i budynków społecznych. Mieszkańcy nowych stancji i chutorów żyją radośnie nasz statek, jeden z pierwszych na nowej trasie. Z zainteresowaniem oglądają ogromne barki z drzewem, które holuje parowiec. — Przyszła, mateczko, w goście do ojczulka Donu — mówi pieszczęliwie mechanik naszego statku, kozak doński, Glazunow do barki Nr. 194, załadowanej deskami z okolic górnego biegu Wolgi. Za stancją Suworowską, lewy brzeg znika nam całkowicie z oczu. Coraz głębszy i szerszy jest szlak wodny, po którym plynie statek. Drogi wycieczają tu jeszcze zwykłe rzeczne boje. Ale dalej, zamiast boi, znaczą trasę wysokie pływalki jeziorowe, umieszczone w odległości kilku kilo metrów jeden od drugiego. Płyniemy tu już po otwartym morzu, brzegów nie widać. Wiatr wznaga się. Na przestrzeni dziej siatków kilometrów nie ujrzysz tu ani jednej wyspy — wszędzie wokolo wody.

Sydroweł Cymlański ukazał się nam w blaskach łyskiej świa tła. W oddali rysowała się widoczna nawet w mroku nocy po tejna ściana 13-to kilometrowej tamy. Pożno w noc statek zarzucił kotwicę na redzie Cymlańskiej Rankiem ujrzeliśmy całą majestatyczną panoramę hydro woczną, wraz z jego niedawną u ruchomioną elektrownią i szluzami. W porcie statki idące do ujścia Donu i statki pływające z Rostowa nad Donem do Stalin gradu.

scosunek niektórych towarzyszy do zebrani partyjnych, uregulować sprawy wewnętrzne partyjne jak ewidencję członków partii, ustalenie w pracy grup agitacyjnych. Wtedy dopiero warownie aktywność wszystkich członków partii wzrośnie produkcja i jej jakość. J. K.



Młodzież z Zakładów Wytwarzających Maszyny Elektryczne i Transformatorów im. Willelma Piecha w Zuchlinie, podjęła zobowiązanie produkcyjne dla uświetnienia Złota Młodych Przemysłowców. Na zdjęciu: Przemysłowiec pracy, nasłójce ZMP-owice Marian Skłodowski, wykonujący 204 proc. normy, zobowiązał się wykonać zadanie 3-go roku planu 6-letniego do dn. 30. IX. 52 r. CAF fot. Kondracki



Na zdjęciu: Fragment prac przy montażu szysby piecek „G” oraz montażu piecek w hucie „Kościuszko”. CAF fot. Baranowski

Przez Cymlańskie morze





